

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMÉR. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba, — 17 LIPCA — (julho) — | Nr. 29 | 1963

DZIEWIĄTEGO LIPCA

Cały stan paulistański obchodził uroczystości 31-szą rocznicę tzw. Rewolucji Konstytucyjnej z 1932 r. Ruch rewolucyjny, rozpoczęty w São Paulo z powodu dyktatorskich pociągnięć Getulia Vargas, miał na celu zmusić Vargas do cofnięcia z tej drogi, która zagrażała wolnościom demokratycznym. Idea obrony praw konstytucyjnych był zawsze żywy w stanie paulistańskim. Stąd też São Paulo zareagowało z bronią w ręku przeciw podęptaniu Konstytucji. Zazwyczaj należało, że nie było już wówczas ani Kongresu, ani wolności prasy, ani reformy Konstytucyjnej na którą czekał cały naród.

Wybuch rewolucji poprzedzony został opracowaniem reformy Konstytucji przez najwybitniejszych prawników stanu paulistańskiego, wyznaczając wybory do parlamentu na 1933 r. Gdy jednak projekt reformy nie został przyjęty przez rząd Vargas, wzięto za broń. W akcji tej przeciw dyktaturze Vargas São Paulo miał za aliantów stany Rio Grande do Sul, Minas i wojsko stacjonowane w Mato Grosso. Walka między powstańcami a wojskami rządowymi trwała od 9 lipca do 1 października 1932 roku. Niestety, interwencyonarzy stanów gauszowskiego i Minas, wierni rządowi, nie dopuścili do połączenia się

powstańców tych stanów São Paulo, który został sam na polu walki. Stan paulistański otoczony został oddziałami rządowymi, nie mając żadnego połączenia ani drogą lądową ani morską. Po trzymiesięcznych krwawych walkach São Paulo musiało kapitulować. Ale choć pauliści przegrali w akcji wojskowej, osiągnęli zwycięstwo moralne, gdyż Getulio, licząc się z reakcją, jaką powstanie to wywołało w całym kraju, zgodził się na wolne wybory do parlamentu i na reformę Konstytucji w duchu demokratycznym, do jakiej doszło w 1934 roku.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ Gen. Osmino przechodzi w stan spoczynku. Wobec sprzeciwu min. Wojny, gen. Dantas Ribeiro, prezydent Goulart zrezygnował z przedłużenia służby czynnej dla gen. Osmino Alves.

★ W Obronie Prezydenta. Szef cywilnego gabinetu Prezydenta Państwa, Darcy Ribeiro bronił w telewizji rioskiej osoby Prezydenta przed atakami Carlosa Lacerdy, który wyrzekł, że Kongres i Konstytucja posiada środki obrony w razie kryzysu wywołanego przez głowę państwa.

★ Zamiary ministra Wojny. Gen. Jair Dantas Ribeiro pragnie odsunąć wojsko od polityki i w tym celu zamierza przeprowadzić zmiany na najwyższych stanowiskach armii, wybierając kandydatów nie włączonych w politykę.

★ Stoją przy demokracji. Gubernatorzy Parany i Rio Grande do Sul, podczas swych rozmów w Pôrto Alegre, oświadczyli zgodnie, że stoją przy systemie demokratycznym i nie dopuszczają do żadnego zamachu, czy to prawicy, czy lewicy.

★ Deputowani mają prawo zabierać głos. Prezydent Izby Ustawodawczej, Ranieri Mazzilli i jego sekretarz — Henrique La Roque wysłali pismo do min. Sprawiedliwości broniąc w nim stanowiska deputowanych federalnych, którym konstytucja gwarantuje wolność słowa w radio i telewizji.

★ 600 rodzin japońskich jedzie do Brazylii. Zgodnie z informacjami konsułów brazylijskich w Japonii, 600 rodzin japońskich wybiera się do Brazylii, do stanu Parana, gdzie otrzyma 21 tys hektarów ziemi.

SECRETARIA DO TRABALHO E ASSISTENCIA SOCIAL

Curitiba, 4 de julho de 1963.

REVERENDO PADRE,

É com satisfação que acuso o recebimento do amável convite para os atos comemorativos do 60.º aniversário de fecunda atividade da Província dos Padres de São Vicente de Paulo nos Estados do Sul do Brasil.

Como me é impossível participar, pessoalmente, do jubileu reinante na comemoração de tão grata efeméride, designo o Sr. Ruy Leite de Carvalho, Oficial de Gabinete, para representar esta Secretaria nas referidas comemorações.

Agradecendo a distinção de que fui alvo, renovo os meus protestos de estima e consideração, a par de meus efusivos cumprimentos pela passagem de tão grata efeméride e os votos de felicidade pessoal aos abnegados, devotos e dedicados Padres da Congregação de São Vicente de Paulo.

ATENCIOSAMENTE

Felipe Aristides Simão
Secretário de Estado

★ Kubitschek na czele kandydatów. Przewodzący polityczno-ekonomiczny "PN" przeprowadził próbną ankietę na temat: "kogo byś wybrał na prezydenta"? Najwięcej głosów otrzymał Kubitschek — 35 proc., Lacerda — 19 proc. i Brizola — 13 procent.

★ Domy dla "favelados". Gubernator Guanabary zabiera się do budowy 11 tys. domów przeznaczonych dla bezdomnych w Rio de Janeiro. Mieszkania te powstaną w okolicach Jacarepaguá.

★ Wielki wydatek dla skarbu państwa. Podwyżka poborów miesięcznych dla wojskowych i urzędników państwowych kosztować będzie skarb państwa ponad 200 miliardów kruczejrów.

★ Kandydat na prefekta — zastrzelony. Elementy lokalnej PTB w Terra Rica zastrzeliły João Farias kandydata partii PSD na prefekta tego municypium.

★ Zwłoki matki Goularta spoczęły w S. Borja. Cztery samoloty kompanii Varig przewiozły śmiertelne szczątki zmarłej matki Prezydenta, D. Vicentyny, i orszak żałobny do rodzinnej miejscowości — S. Borja — RGS.

★ Wzajemne oskarżenia. Naczelne władze Syndykatów Robotniczych (CGT) oskarżają gubernatorów São Paulo e Guanabary o przygotowywanie akcji do złożenia z mandatu prezydenta państwa. Zachodzi tu pytanie: kto ma więcej winy: czy owi gubernatorzy czy CGT?

Festiwal Grup Etnicznych

W PARANIE

(Od 20 do 27 lipca)

Festiwal rozpocznie się występem Grupy Ukraińskiej, a zakończy go Polska Grupa Folkloru — dnia 26 lipca o godz. 20 w sali teatru Guaira.

Rodacy! Przyjdźcie oklaskiwać Polską Grupę.

UBIEGLY TYDZIEŃ W POLITYCE

ŚWIATOWEJ

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

Obalenie prezydenta Ekwadoru

Dowództwo armii Ekwadoru złożyło z władzy prezydenta Carlosa Julio Arosemena, ustanawiając Juntę Wojskową. Motywując swój krok, wojskowi oskarżają obalonego prezydenta o niegodne spełnianie swego wysokiego urzędu, o nieudolność w uspokojeniu umysłów w państwie oraz o jego przynależność do międzynarodowego komunizmu. Carlos Arosemena został odstawiony przez wojskowych na lotnisko i wywieziony do Panamy. W Juncie Wojskowej znajdują się najwyżsi dowórcy trzech broni. Pierwszym aktem Junty było wydanie komunikatu, w którym ogłasza powrót w najkrótszym czasie do normalnego stanu zgodnie z przepisami konstytucyjnymi. — Należy przypomnieć, że poprzedni prezydent Velasco Ibarra również został złożony z urzędu przez armię.

x x x

W Moskwie odbywają się nadal rozmowy pomiędzy delegacjami Rosji i Chin Komunistycznych na temat ideologii marksizmu oraz taktyki, jaką międzynarodowy komunizm ma przyjąć. Rosja jest za koegzystencją pokojową, podczas gdy Chiny chcą otwartej walki z Zachodem. Delegacja chińska mieszka w wspaniałym gmachu ambasady chińskiej w Moskwie, liczącej 200 osób personelu. Rozmowy powyższe odbywają się w największej dyskrecji. Ważną m. in. sprawą jest domaganie się Chin, by Rosja Sowiecka zerwała swe przyjazne stosunki z Jugosławią. Co jakiś czas rozmowy dwóch delegacji są przerywane, bo każda z dwóch stron musi skomunikować się ze swym rządem. Ogólna opinia prasy zagranicznej jest ta, że rozmowy te do niczego nie doprowadzą. Aspekty ekonomiczne czy ideologiczne mogą ostatecznie znaleźć jakieś rozwiązanie. Gorzej natomiast przedstawia się problem strategii, który jest biegunowo przeciwny jeśli chodzi o Rosję i Chiny.

x x x

Rada "sześciu" t. j. państw należących do Wspólnoty Europejskiej doszła do zgody, by zbliżyć Anglię do Wspólnego Rynku i utrzymać z nią stały kontakt. W tym celu opracowano następujące punkty: 1) — co 3 miesiące przedstawiciele 7 państw zbierają się będą, celem omówienia politycznej i ekonomicznej sytuacji Europy. 2) — W rozmowach wezmą udział ministrowie tych państw. 3) — W rozmowach uczestniczyć będą również i członkowie Komisji Wspólnego Rynku. Tym razem nastąpiła zgoda na zbliżenie Anglii do Wspólnoty Europejskiej ze strony delegata Francji, który 7 miesięcy temu wyraził swój sprzeciw i wywołał tym zerwanie konferencji.

x x x

Kardynał Wyszyński, przemawiając do wiernych w bazylice św. Jana w Warszawie, oświadczył, że Ojciec św. Paweł VI ma te same idee co zmarły papież Jan XXIII. Obecny Papież zdaje sobie doskonale sprawę, że pokoju

nie można zbudować na chmurach czy na księżycu, ale w sercach ludzkich przede wszystkim. By jednak pokój zaistniał jest rzeczą nieodzowną zagwarantowanie wolności, sprawiedliwości i poszanowanie dla jakichkolwiek przekonań osobistych. Dalej, kardynał nadmieniał, że interpretacja Encykliki Jana XXIII "Pacem in Terris" należy do Kościoła, a nie do władz świeckich. Nie można wyciągać pewnych zdań z Encykliki bez kontekstu, zaznaczył kardynał Wyszyński, bo wówczas zdania te tracą swe prawdziwe zastosowanie i sens.

x x x

Wstrząsającą tragedię przeżywało 421 pasażerów i ludzi z załogi, gdy ich statek "Ciudad de Asuncion", należący do Argentyny i kursujący na linii Buenos Aires — Montevideo, stanął w pło-

mieniach i to podczas snu pasażerów. Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu bardzo gęstej mgły. Na dodek, statek ten zderzył się z kadłubem jakiegoś zatopionego okrętu na rzece La Plata, i wkrótce straciwszy równowagę, położył się na burtę. Na szczęście rzeka La Plata miała w tym miejscu tylko 3 metry głębokości. W płomieniach i w nurtach rzeki straciło życie 58 osób. Większość pasażerów i załogi wyratowały statki, znajdujące się dość blisko miejsca katastrofy. Wyratował się także sławny jałmużnik francuski ks. Pierre, który zbudował naokół Paryża całe dzielnice dla bezdomnych. Statek "Ciudad de Asuncion" był w służbie czynnej ponad 63 lat. Przypuszczalnie pożar na statku spowodowany został zbyt dużym rozgrzaniem się motorów.

MIGAWKI ZE ŚWIATA



Księża i zakonnice protestują przeciw segregacji ras w Milwaukee — Stany Zjednoczone

● Kandydat na prezydenta USA. Senator partii republikańskiej Barry Goldwater jest oficjalnym kandydatem na prezydenta USA w wyborach 1964 r. Innym kandydatem ma być gen. Lucius Clay, osobisty przyjaciel prezydenta Kennedy.

● Przeszczerpienie płuca. Znany chirurg amerykański z Jackson — dr James Hardy przeszczepił z sukcesem płuco u jednego ze swych pacjentów po raz pierwszy w historii medycyny.

● Rozdział w grupie neutralnej w Laos. Część grupy tzw. neutralnej pod wodzą gen. Kong Le połączyła się z prawicą, podczas gdy druga część tej grupy przystąpiła do komunistów.

● Zmieniają pana. Major lotnictwa Ryszard Obacz uciekł na samolocie z żoną i dwójkiem dzieci do Berlina Zachodniego. Niedawno zaś oficer USA schronił się w Berlinie Wschodnim.

● Rekordowy rejs. Luksusowy pasażerski statek francuski "France" przewiózł w jednej podróży 1 992 pasażerów oprócz załogi.

● Orzeczenie Watykanu. Papież Paweł VI oświadczył w jednym ze swych listów, że prawdziwa demokracja nie może istnieć bez wolnej prasy.

● Królowa Anglii wyszydzona po raz pierwszy w historii. Grupa 1 500 osób wygwizdała królową Elżbietę II, protestując w ten sposób przeciw wizycie królewskiej pary Grecji w Anglii.

● "Tydzień" dla narodów podbitych. Gubernator stanu nowojorskiego, Nelson Rockefeller, wyznaczył dni od 14 do 20 lipca na "Tydzień Narodów Podbitych".

● Otto Habsburg, nie wróci do Austrii. Otto Habsburg, pierworodny syn byłego cesarza Austrii nie powróci do swej ojczyzny z powodu zakazu prawnego.

● Komuniści w Chile — osłabieni. Większa część partii Narodowej Demokracji opuściła szeregi komunistów, co osłabi tych ostatnich w przyszłorocznych wyborach.

● Trzech szpiegów na ławie oskarżonych. W Bonn odbywa się przesłuchanie trzech Niemców, którzy szpiegowali na korzyść Rosji.

● Ucieczka wysokiego oficera sowieckiego wywiadu. Z Londynu donoszą, że odbywa się obecnie przesłuchanie wysokiego wywiadu, który uciekł do Anglii. Nazwisko jego jest otoczone wielką tajemnicą.

● Zmienia męża jak rękawiczki. Wdowa po wielkim aktorze filmowym Clark Gable, wyszła za mąż za aktora amerykańskiego Efrema Zimbalista. A zrobiła to już po raz piąty.

● Nowa gwiazda na firmamencie sowieckim. Coraz więcej wybija się w Rosji nazwisko Leonid Ilytsew, byłego krytyka teatralnego "Prawdy". Jest on zacietym przeciwnikiem poety Ewtuczenki i jego zwolenników.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

ŻYCZENIA OD RODAKÓW

Do Przewielebnego Przełożonego Księży Misjonarzy Świętego Wincentego a Paulo w Kurytybie

Przew. Księżo! Powołanie kapłańskie jest widomym znakiem łaski Bożej "Pomazanie" zaś jest daniem Władzy — "komu odpuścicie, będą odpuszczone". To już wyznaczenie Swego Zastępstwa, tu na ziemi. Do- niostłość to przeogromna, z której nie wszyscy zdajemy sobie sprawę.

szczerymi gratulacjami za dokonane, łączymy serdeczne życzenia na przyszłość, jesz- cze 60 lat! Łączymy zapewnienia na- szej wierności Kościołowi św. i zasłużonej wielkiej czci Przewielebnym Księżom Mi- sjonarzom od społeczności polskiej skupionej w Stowa- rzyszeniu Dobr. Kult. Pola- ków w Brazylii. Dziękujemy również za zaszczytne zapro- szenie nas na "Okoliczności- wą Akademię".

Powołanie "misyjne" ma znówu inny, specjalny prze- wilej Łaski Boga, siania Jego Ziarna tam, gdzie jesz- cze nie padło nigdy. Posłannic- two znówu wielkie.

Cz. Bartczak — Prezes W. Kowalcuk — sekretarz. Castro, 3 lipca 1963 Przew. Ks. Józef Zajac Curitiba Wielebny księżo!

Do tych cech o wielkim znaczeniu dla Kościoła św. dla księży Polaków dochodzi jesz- cze jeden zaszczyt, jesz- cze jedna Łaska, z racji przy- należności narodowej.

Na 60-letnią rocznicę dzia- łalności wiceprovincji Pol- skiej Księży Misjonarzy w Brazylii wyrażam uznanie dla waszej pracy tak społecznej jak i duchowej i życzę dal- szego postępu w tak trudnej i tak ważnej pracy.

Znaczenia specjalnego na- biera pasterstwo księży Po- laków w dobie obecnej. Ma- terializmu, fałszywego pro- tectawu, ateizmu i wielu in- nych zaburzeń religijno-spo- łecznych.

Miałem zaszczyt, też jako Bursista z 1929 i 30 tego roku był zaproszony na uroczystość 60-lecia działalności tego Zgromadzenia. B a r d z o chciałem być obecnym na tym zjeździe i zobaczyć daw- nych kolegów, lecz wypadło dla mnie w niewygodnym czasie i dlatego za moją nie- obecność bardzo przepraszam. Proszę pozdrowić wszystkich Bursistów, co na tym zjeź- dzie się zjawia.

Żuż od dawna, od rozbio- rów Polski, zakazu słowa pol- skiego, księża wykonują rolę nauczycieli tak w Kraju jak i poza jego granicami.

Kończąc, życzę Księżom i Bursistom dużo pomyślności i postępu w dalszym życiu i pracy.

Każda modlitwa jest miłą Bogu ale... w naszym języ- ku, wydaje nam się, jest mił- sza, dostępniejsza i sprawia- jąca nam radość "rozmowy" i nadziei, że będzie "lepiej" wysłuchana. Nikt chyba nie ma tak pięknych modlitw jak nasz język "uchryścianizowa- ny" od tysiąca lat: "Przed oczy Twoje Panie..." A księża polscy są pośrednikami na- szych kornych modłów.

Z szacunkiem i poważaniem Ignacy Kupski

Oczywiście, poza zagadnie- niem narodowym, Księża Mi- sjonarze wiernie wykonują swe posłannictwo i wobec wszystkich nacji i ras, kto tylko pragnie poznać Praw- dę, dostąpić łaski przynależ- ności do Kościoła świętego.

P. S. — Z ubolewaniem po- daję wiadomość, że mój oj- ciec Wincenty, szef firmy którą obecnie kieruję, zmarł dnia 12 czerwca bieżącego roku.

Napełnia nas radością i u- zasadnioną dumą, że 60 lat pracy misyjnej w Brazylii dotyczy właśnie księży Mis- jonarzy — Polaków. Poza

Castro, Rua Jonas Borges Martins, 410 — Depósito de Ferros e Material de constru- ção.

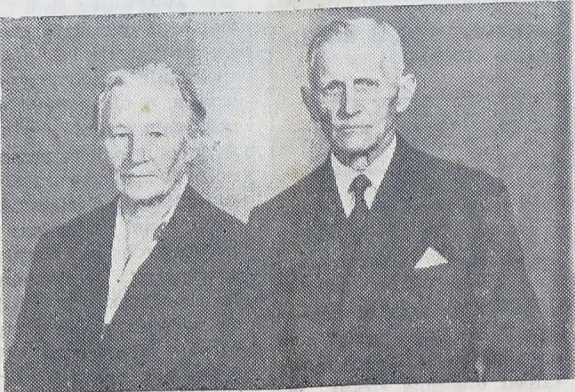
Do Przew. Księży Misjonarzy W KURYTYBIE

Na piękny jubileusz 60-ciolecia pionierskiej pracy na ziemi bra- zylijskiej przesyłamy nasze jaknajserdeczniejsze życzenia.

Oby Bóg Dobry zawsze błogosławił owocnej, zbożnej, a nieraz trudnej pracy — Czcigodnych Ojców. O te łaski prosić będziemy Boga w naszych codziennych modłitwach.

Łacząc wyrazy głębokiej czci Oddana w Panu S. M. Ambrozja L. M. Matka Prowincjalna Służebniczek Maryi Niepok. z Pleszewa Pôrto Alegre, dnia 5-VII-1963 r.

ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE



Piotr Krul i Bronisława z Ostrowskich obchodzili dnia 29 czerwca Złote Gody Małżeńskie, doczekawszy się 50 lat szczęśliwego i zgodnego pożycia małżeńskiego. Oboje małżonkowie pochodzą z woj. Lubelskiego. Do Brazylii przybyli z emigracją lubelską w 1912 roku. Mieszkali jakiś czas w Cruz Machado, potem w Ponta Grossie, a ostatnio — w Matinhos. Wśród pieśni pol- skich i modlitw po polsku wysłuchali Małżonkowie — jubilaci uroczystej Mszy św. odprawionej przez Wiel. Ks. Jana Pitonia w kościele św. Wincentego, a nastę- pnie w gronie najbliższych i ks. Celebransa obcho- dzili ten wielki dzień w radosnej i szczerzej atmosferze w domu, w starym mieszkaniu Dziadków w Kurytybie. Dochowali się synów Tadeusza, Edmunda i córki Ire- ny. "Szczęść Im Boże" — oto serdeczne życzenia od Redakcji.

ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE



W dniu 21 lipca 1913 roku odbył się ślub w miasteczku São Mateus do Sul p. Inżyniera Mariana Gardolińskiego z p. Marią z rodziny Skalskich.

Pań Marian urodzony we Lwowie przybył do Brazylii jako sympatyczny kawaler i rozpoczął swą pracę społeczną w charakterze nauczyciela w Alto Paraguaçu - Sta. Catarina. Następnie przeniósł się do Parany, gdzie osiadł i ożenił się w São Mateus do Sul. Przez długie lata pracował, harował po borach, pikadami otwierał drogi jako inżynier - miernik przeprowadzając podziały miernicze. Dziś wspominając te czasy, obchodząc swój jubileusz małżeński w towarzystwie zanej małżonki p. Marii, otoczony dziećmi i wnukami, skła- da dzięki Bogu za dożycie tej radosnej chwili.

50 lat pożycia małżeńskiego, z tych 40 lat w Mateuszu wśród licznych trudności i kłopotów życiowych. Dziś rodzina ta zjednoczona i szczęśliwa liczy 2 inżynierów, dwóch tech- ników w administracji, 1 ekonomistę i 1 nauczyciela. Nie potrzebujemy chyba zaznaczać, że wielce zasłużony nasz współpracownik i oddany sprawie kolonistów - rodaków wiel- ki "szperacz" zasłużonych Polaków na Ziemi Brazylijskiej wyszedł z tej rodziny inż. Edmund Gardoliński, ożeniony z p. Zenią Wróblewską, urodzoną w Polsce i która jest dzielną jego współpracowniczką i wielką patriotką. Inny z synów: Tadeusz, walczący jako "expedicionário" — w nagrodę — przywiózł żonę z Włoch Guillianę. Jan żonaty z Joanną, Sta- nisław — z Daysi i kawaler Wiktor. Z córek: Joanita — za- mężna za Max Stasiakiem, Wanda — za Zygmuntem Stasia- kiem, w domu zaś pozostała panna Olga.

Z datą "złotych godów" łączy się ta okoliczność, że data urodzenia p. Marii wiąże się z 75 wiosnami męża.

Najbliżsi z rodziny, przyjaciele i znajomi składają Drog- im Jubilatom serdeczne życzenia i gratulacje za pośrednic- twem "Ludu". Redakcja ze swej strony również przesyła Czcigodnym Jubilatam wianankę szczerych powińszowań.

ŁĄCZĄC SIĘ...

Pięknie, niezapomniana i nie chwile przeżyła wiceprowin- cja Księży Misjonarzy, z o- cja Księża Misjonarzy, z o- kazji swych diamentowych Godów. Cudownie odbyło się tryduum w kościele św. Win- centego a Paulo.

łaski jakie Bóg zlewał na pa- rafię, która od pierwszej chwili (1921 r.) po dzień dzisiejszy obsługiwana jest przez synów św. Wincentego a Paulo. Położona między dwoma miasteczkami Arau- caria i Contenda, prawdziwie- wiejska parafia, gdzie kwit- nie wiara i moralność w wy- sokim stopniu, iż świecili przykładem innym parafiom.

Nie wszyscy i nie we wszys- tkich uroczystościach możli- gni wziąć udział, my kapła- ni Zgromadzenia, pracujący w Interiorze.

Jako zakończenie tryduum jubileuszowego, będzie uro- czysta Msza św., która dnia 14 sierpnia, odprawił po raz pierwszy, syn tutejszego mu- nicipium - Contenda, ks. Antoni Bochnia C.M. Cata- riana parafia z utęsknieniem czeka tej chwili, a dziatwa i młodzież gotuje się godnie na Jego przyjęcie.

To też łącząc się duchowo, urządziliśmy podobne uro- czystości u siebie. I tak na Catanduva, w pierwszy piątek lipca, odbyła się uroczysta Msza św., za zmarłych konfratrów z ko- munią generalną Apostolstwa Modlitwy i podniosłym kaza- kiem. W niedzielę, dzień jubile- uszu Zgromadzenia, odprawiła się uroczysta suma z Te Deum, na podziękowanie za

Ks. Władysław Serzysko C.M. proboszcz - zastępca.

ECHA Z JUBILEUSZU

Obchód Diamentowego Jubi- leuszu czyli 60-tej rocznicy za- łożenia polskiej Wiceprovincji Księży Misjonarzy, obchodzone w Kurytybie z wielką uroczys- tością. Dzień 7 lipca poprze- dzony był 3-dniową nowenną, na której słowo Boże głosili: ks. Edward Pinocy CM, ks. prałat Izidor Mikosz i ks. kanonik Irineu Kowalski. Podczas nowen śpiewał chór Siostrz Miłosierdzia, św. Cecylii oraz misjonarski. W sam dzień jubileuszu Mszę św. Pontyfikálną odprawił J. Eksc. Ks. Biskup Ignacy Krause CM, przepięknie zaś kazanie na te- mat prac misjonarskich wygło- sił ks. kanonik Franciszek Star- zynski. W obiedzie jubileuszowym wzięli udział: ks. arcybisk- up Dom Manuel, ks. biskup dom Jerónimo, Dom Ignacy Krause, Dom José Martenet - rytu wschodniego, reprezentant Gubernatora Parany, Sekretar- za Rolnictwa, Pracy i Sprawie- dliwości oraz przedstawiciel Do- wódcy V Okręgu Wojskowego. Dalej — księża prałaci, kanonicy kurytybscy, przedstawiciele Po- lonii kurytybskiej, jak również byli studenci Bursy Księży Mi- sjonarzy w liczbie 16. Mówca- mi byli: ks. biskup Mazarotto, prof. Iniw. Valdomiro Teixei- ra de Freitas oraz były bur- sista p. inż. Piotr Flenik.

dwoch przedstawicieli rządu, Siostry Miłosierdzia i Sio- stry Rodziny Maryi. O pracy Misjonarzy i o zasługach czło- godnego Jubilata — ks. Ludwika Bronnego mówili: ks. rektor Do- minik Wiśniewski, Inż. Edmund Gardoliński i Dr Edwin Tem- pski. Przy tej okazji Chór św. Cecylii pod kierownictwem p. Heleny Skalskiej ofiarował ks. Bronnemu piękny prezent.

Przez godzinę przewijały się przed oczyma widzów barwne stroje naszych tancerzy, którzy pokazali dwa nowe tańce, a dwa dalsze nowe — jesz- cze piękniej- sze, w tym jeden z dzieci, cho- wają oni jako niespodziankę na 26 lipca, w którym to dniu Pol- ska Grupa Folkloru popisze się w teatrze Guaíra, w ramach Fejtiwalu Folklorystycznego. Chór Grupy wykazuje stały po- stęp i dziś można go zaliczyć do jednego z najlepszych w Par- nie. Orkiestra wypadła tym razem o wiele lepiej, więcej zgrana i pełna. Całość wystę- pu — bardzo a bardzo ładna. Zresztą, o tym świadczył entu- zjazm publiczności.

Na drugą część Akademii zło- żył się piękny występ Polskiej Grupy Folkloru, działającej przy Tow. União Juventus. Przez godzinę przewijały się przed oczyma widzów barwne stroje naszych tancerzy, którzy pokazali dwa nowe tańce, a dwa dalsze nowe — jesz- cze piękniej- sze, w tym jeden z dzieci, cho- wają oni jako niespodziankę na 26 lipca, w którym to dniu Pol- ska Grupa Folkloru popisze się w teatrze Guaíra, w ramach Fejtiwalu Folklorystycznego. Chór Grupy wykazuje stały po- stęp i dziś można go zaliczyć do jednego z najlepszych w Par- nie. Orkiestra wypadła tym razem o wiele lepiej, więcej zgrana i pełna. Całość wystę- pu — bardzo a bardzo ładna. Zresztą, o tym świadczył entu- zjazm publiczności.

Trzeba jeszcze dodać, że dnia 6 lipca Zgromadzenie Księży Misjonarzy uczciło specjalną Akademią Jubilata ks. Ludwika Bronnego oraz 4 nowowys- wieconych kapłanów: ks. Mach- niewicza, ks. Biernackiego, ks. Klembę i ks. Bochnię, którzy wybierają się z Prymicyjami do swych stron rodzinnych.

Takie to były echa, które do- szły do nas z Jubileuszu Księży Misjonarzy.

ZAPROSZENIE

Zarząd Towarzystwa Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, zaprasza wszystkich członków i sympatyków, na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 20-VII-63 z po- czątkiem o godzinie 21-ej we własnym lokalu.

ZARZĄD

OFIARY

Lista nr. 79 — Józef Zawiliński — Irati — Paraná Józef Zawiliński — Cr\$ 1.000,00; po Cr\$ 500,00: Jadwiga Gliński, Franciszek Zawiliński; Aleksy Zawiliński; po Cr\$ 200,00: Józef Fillus, Jan Filipak, Tadeusz Duda, Marcin Fillus, Józef Pabis, Adam Fillus, Leonard Gawlak; po Cr\$ 100,00: Ignacy Musiał, Jan Sznajder, Bolesław Fillus, Piotr Fillus, Antoni Kłosowski, Aleksy Gawlak. — RAZEM Cr\$ 4.500,00.

Ciąg dalszy Listy nr. 144 — Towarzystwo Odrodzenie — Ponta Grossa

Jan Stanisławczyk — Cr\$ 500,00, Zygmunt Kudliński — 500,00, Józef Kudliński — 500,00, Zbigniew Wagner z Dorizon — 500,00, Jacob Fajtych — 500,00, Jan Teodor Celiński — 500,00, Mieczysław Pawliński — 500,00, Ed- mund Słuzarski — 500,00, Władysław Pajewski — 500,00, Zosia Adamowicz — 500,00, Polan Adamowicz — 500,00, Adam Gaca z Cândido de Abreu — 1.000,00, Piotr Paczkowski — 100,00, Jan Migdalski — 200,00, Henryk Lut Felip — 200,00. — RAZEM Cr\$ 7.000,00

KAMPANIA OJCÓW CHRZESTNYCH NA PLAC POLSKI

Henryk i Róża Listkiewicz z Kurytyby Cr\$ 2.000,00 Klarysa Danuta R. Listkiewicz z Kurytyby Cr\$ 2.000,00 Pani Aniela Franciszka Kowalczyk Cr\$ 2.000,00

NA SEMINARIUM W ARAUKARI

Dr Józef Gleburowski Cr\$ 1.000,00

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom serdeczne: Bóg zapłać!

Prośmy o deszcz

Z polecenia Ks. Arcybiskupa Kurytyby, D. Manuel da Silveira D'Elboux, wszyscy Księża i wierni powinni się modlić o deszcz, wobec niestychanej dotąd posuchy, jaka nawiedziła Parane.

Indústira e Comércio SÃO PEDRO

Fábrica de urnas — empresa funerária

GERALDO G. O. MÜLLER

FÁBRICA LOJA

R. Dep. Joaquim José Pe- Rua Cândido Lopes n.º 36 drosa n.º 840 - Fone 4-5694 Fone 4-4161

CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

POTRZEBNA DZIEWCZYŃKA do dwójga dzieci w wieku 2-ch i 3-ch lat. Dziewczynka ta musi mówić po polsku, mieć od 10 do 16 lat. Wynagrodzenie bardzo dobre, podróz tam i z powrotem opłacona.

Zgłaszać się pisemnie pod adresem: Jan Gąsior, Rua Sou- za Lima, 200 — São Paulo — Telefon: 52394.

LUD

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSAO

Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, C.M.

Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846 przyjmujące codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1963

Table with 2 columns: Wapniałomyślnych Dobrodziejów, Dobrodziejów, Zamożnych, Mniej zamożnych, Skromniej sytuowanych, Dla innych krajów, Cena egzemplarza w Kurytybie, Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre. Prices in Cr\$.

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOZNA NABYĆ: SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Pocz- ty (Avenida São João).

W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.

W Argentynie: — Sñr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones.

ŻYCIE RELIGIJNE:

SIÓDMA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH
Ewangelia św. zapisana w św. Mateusza w rozdziale 7



Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilki drapieżne. Z owoców ich poznacie ich. Czy zbierają z ciernia jagody winne albo z ostu figi? Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi, a złe drzewo, owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie ich. Nie każdy, który mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebieszech, ten wejdzie do królestwa niebieskiego.



MATKA PONAD WSZELKIE POCHWAŁY

Wielka jest godność macierzyństwa, oby wszystkie matki na wzór św. Anny o tym pamiętały i jak ona po bożemu wychowywały swe dzieci.

Piękny, porywający pełen rzeczywistości jest obraz tej świętej matki, uczącej bojaźni Bożej swe dziecię.

Niech więc rodzicielki spełniają też swą misję duchową, bo nie tyle nie da dziecku na drogę życia, co wejście i słowo Matki.

A gdyby jeszcze jak matka Sammuela przez gorącą modlitwę chcieli poświęcić swe dzieci czy to na służbę ołtarza czy na Chrystusowe obłubienie i codziennie prosili o to przez przyczynę Matki Najświętszej, więcej mielibyśmy powołań kapłańsko-zakonnych.

Każdy z nas kapłanów po łasce Bożej zawdzięcza powołanie modlitwom matki. Dzięki poświęceniu i ofierze matki ozdobił dziś jesteśmy aureolą kapłaństwa.

Matki chrześcijańskie w rękach waszych nie tylko przyszłość narodu ale i kościoła. Pracujcie więcej i serdeczniej w dziele powołań kapłańskich. Oby Bóg wejrzał na nasze rodziny, które chlubią się mianem gorliwych rodzin, a tak mało niestety, tu w Brazylii jest powołań do służby Bożej — bo niestety ze smutkiem wyznać musimy, że nawet gorliwe matki, boją się poświęcić Bogu swe dzieci. I dlatego wiara upada, krzawi się kłakol herezji. Matki chrześcijańskie, dajcie swe dzieci na kapłanów dla chwały Bożej, dobra ojczyzny i chwały waszej.

Z koronacji Papieża Pawła VI

ORĘDZIE DO NARODU POLSKIEGO

Rzym (IC) — Uroczysta koronacja Pawła VI odbyła się w niedzielę 30 czerwca. W czasie wspaniałej ceremonii, która wbrew dotychczasowej tradycji odbyła się na placu św. Piotra przed frontem bazyliki watykańskiej, Papież przemówił najprzód po łacinie, a potem wygłosił w ośmiu innych językach krótkie orędzie i pozdrowienia dla poszczególnych narodów, między innymi rów-

nież w języku polskim i rosyjskim. Najwięcej zainteresowania w opinii publicznej wywołały te fragmenty orędzia, w których Papież zapowiedział, że będzie usilnie popierał "lepsze wzajemne zrozumienie i poczucie braterstwa między narodami", i że Kościół katolicki będzie podtrzymywał rozpoczęty za poprzedniego pontyfikatu "dialog" z innymi wyznaniem chrześcijańskimi i ze światem nowoczesnym.

Tekst przemówienia polskiego Papieża Pawła VI jest

Papież Paweł VI zna Polskę

Jako młody kapłan Ks. Giovanni Montini pracował w Nuncjaturze warszawskiej w roku 1923, przy boku Nuncjusza, późniejszego Kardynała Lorenzo Lauri i obecnego Kardynała Carlo. Swą pracę duszpasterską wśród młodzieży rzymskiej, młody ks. Montini prowadził m. in. w domu polskich Sióstr Urszulanek Szarych i w Instytucie Polskim. Sprawa

następujący: "W sposób specjalny pozdrawiamy i błogosławimy naszą umiłowaną Polskę, zawsze wierną, "Polonia semper fidelis", w której przed laty przebywaliśmy, i która zawsze pozostanie bliska naszemu sercu".

Warto może zwrócić uwagę na fakt, że "New York Times" z 1 lipca wydrukował również i polski tekst tego przemówienia. Jest to chyba pierwszy wypadek w historii tego wielkiego dziennika, że wydrukowany w nim został tekst w języku polskim.

Wami polskimi zajmował się

jako kierownik działu w Sekretariacie Stanu, a również na stanowisku arcybiskupa Mediolanu. "Świadczą o tym listy, które często przysyłał do Warszawy. Pod tym względem Papież Paweł VI będzie więc kontynuatorem tych uczuć, które żywił do Polski wielkiej pamięci Jan XXIII", pisze w swym liście Ks. Prymas.

Złoty Jubileusz

Przełożonej Generalnej Sióstr Felicjanek

New York (IC) — W niedzielę, 30 czerwca w domu prowincjalnym Sióstr Felicjanek w Lodi, N. J., odbył się obchód pięćdziesięciolecia życia zakonnego Matki Marii Aleksandry, przełożonej generalnej tego zakonu. Matka Aleksandra była uprzednio przełożoną prowincjalną w Buffalo i delegatką generalną w Brazylii. Jako przełożona generalna rezyduje od roku 1958 w Rzymie, i przebywała ostatnio w Ameryce odbywając wizytację kanoniczną sześciu prowincji swego zakonu w Stanach Zjednoczonych.

Matka Aleksandra Kucharska pochodzi z Buffalo. Studiowała na Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie,

w Canisius College w Buffalo i na Fordham University w N. Yorku. W czasie obecnego pobytu w swym rodzinnym mieście w czerwcu b. r. dostąpiła wyjątkowego zaszczytu otrzymując honorowy doktorat prawa, nadany jej przez Canisius College. Ten zaszczytny tytuł, nadany po raz pierwszy w historii Sióstr Felicjanek, jest wyrazem dobrej zasłużonej uznania dla talentów i ogromnego wkładu Matki Aleksandry w rozwój szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych.

Jako przełożona generalna kieruje ona pracą około 5000 Sióstr w kilku krajach. Większość tych Sióstr zatrudniona jest w szkolnictwie. O wy-

Duszpasterz odpowiada:

— Co to znaczy encyklika papieska?...

"Encyklika" znaczy list obojętny powszechny, w którym Ojciec św. wyjaśnia lub ogłasza wiernym naukę Kościoła w sprawach wiary lub obyczajów. Ostatnio wielkiego rozgłosu nabraly encykliki Leona XIII, Piusa XII i Jana XXIII na tematy społeczne, a wielkim uznaniem cieszy się świeżo wydana encyklika Jana XXIII na temat pokoju. Encykliki te są wydawane po łacinie, a następnie tłumaczone na wszystkie języki świata i objaśniane przez fachowców. Wydawnictwem polskich tłumaczy en-

cyklik zajmuje się Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas w Londynie. Obok innych wielkie znaczenie ma encyklika Piusa XI o małżeństwie chrześcijańskim, która trzykrotnie była wydawana po polsku, bo jest poczytna wśród Polaków. Encykliki są w czytaniu nie łatwe, bo zawierają temat bardzo ważny. Do czytania ich trzeba się zabrać spokojnie i czytać należy powoli i z uwagą. Encyklika o pokoju w polskim przekładzie wykaz encyklik papieskich w polskim przekładzie można znaleźć w katalogu wydawnictw K.O.W. Veritas.

W streszczeniu...

★ **Święta Bona ogłoszona została patronką panień,** które obsługują pasażerów podczas podróży lotniczych. Święta ta żyła w XII wieku i odbywała częste podróże po Europie, niosąc pomoc dla pielgrzymów.

★ **Kardynałowie.** — Po śmierci kardynała Manuela Arteaga y Betancourt, arcybiskupa Hawany, liczba członków św. Kolegium zmniejszyła się do 82 (nie licząc trzech kardynałów mianowanych przez Jana XXIII in petto).

Najstarszym z kardynałów jest obecnie Francesco Morano, liczący 90 lat, a najmłodszym Juan Landazwi Ricketts, arcybiskup Limy, który ma lat 50.

★ **Obecny Papież Paweł VI** był w Brazylii podczas swej podróży odbytej w 1960 ro-

sokim poziomie szkół prowadzonych przez Siostry Felicjanki świadczy fakt, że w bieżącym roku 21 Sióstr z prowincji buffalowskiej uzyskało stopnie akademickie na różnych wyższych uczelniach.

ku z okazji inauguracji nowej stolicy Brasilia. Zwiedził on wówczas także São Paulo i Rio de Janeiro.

★ **Delinkwencja u małoletnich** zależy bezpośrednio od rodziny i od społeczeństwa. Do takiej konkluzji doszło na zjeździe rioskiej Akcji Społecznej zorganizowanym przez Archidiecezję z Rio.

★ **Fakultet Teologiczny Księżych Klaretianów w Kurytybie** organizuje we wrześniu podczas "Semana da Pátria" zjazd kleryków, by ich zająć z organizacją skautową, która tyle dobrego działała wśród młodzieży obu pici.

★ **Zjazd w Pradze.** W pierwszej dekadzie czerwca br. odbyła się w Pradze konferencja Chrześcijańskiej Rady Pokoju, w której uczestniczyło około 100 przedstawicieli różnych Kościołów chrześcijańskich. Z Polski brali w niej udział duchownicy kościołów ekumenicznych, m. in. Kościół Polsko-katolicki reprezentował ks. biskup dr M. Rhode, a Kościół Ewangelicko-Augsburski ks. biskup Wantula.

WIEŚCI Z POLSKI:

Telewizja w propagandzie rządu

(FEC) — Rozbudowa sieci nadajników i przekaźników telewizyjnych w Polsce trwa bez przerwy. W roku bieżącym — jak wynika to z doniesień prasy warszawskiej — inwestycje w dziedzinie rozbudowy przemysłu telewizyjnego nie podlegają żadnym ograniczeniom i w ciągu najbliższych pięciu lat cała Polska ma być pokryta siecią TV. W czerwcu b. r. zarejestrowanych było już ponad milion abonentów TV. W ciągu zaś ośmiu lat działalności telewizji ukazało się — jak podaje warszawski tygodnik "Stolica" (nr. 23) — 30 tytułów "literatury fachowej o telewizji w nakładzie ponad 400.000 egzemplarzy". Do roku 1970 Polska ma posiadać 5 milionów abonentów telewizyjnych, trzy różne programy w istniejących oś-

rodkach telewizyjnych — Warszawy, Poznania, Łodzi, Katowic, Wrocławia, Gdańska, Szczecina i Krakowa.

Jeśli rząd i partia — jak mówi się w Warszawie — wydaje obecnie w dziedzinie rozpowszechniania kultury, to interesuje ich tylko jedna dziedzina, mianowicie telewizja. Rząd doszedł do przekonania, że zwłaszcza na odcinku propagandowym telewizja odegrać może wielką rolę. Również dla literatów i w ogóle zawodów twórczych już obecnie telewizja staje się poważnym odbiorcą ich prac i coraz więcej osób, skazanych dawniej wyłącznie na prasę, czy ewentualnie radio, teraz mają podstawowy dochód z telewizji.

* * *

CASA DAS LINHAS

Specjalność w materiałach kreskowanych i haftowanych jak: welny, nici, poszewki i drobiazgi.

Specjalna cena dla odsprzedawców

Wysła się także pocztą za przekazem (reembolso)

GŁÓWNY SKŁAD: — Rua Emiliano Perneta, 18 — Fone: 4-4238 — CURITIBA

FILIA: — Av. República Argentina, 2875/79 — (PORTÃO)

Chłopi są właścicielami gospodarstw tylko nominalnie

(FEC) — Postanowienia nowej ustawy rządu odnośnie gospodarstw rolnych zmierzają do pełnego pozbawienia praw własności indywidualnych rolników. Szereg ustaw wydanych przez rząd w latach ubiegłych wprowadziło nieoficjalny przymusowy zarząd nad gospodarstwem i ziemią chłopską. Nominalnie chłopi nadal są właścicielami swoich gospodarstw, lasów, ziemi, ale praktycznie — w myśl obowiązujących ustaw — muszą wykonywać wszystkie zarządzenia rządowych urzędników i działać kolektywnie, tak jakby należeli już do kolchozów.

Do własnych lasów wolno im wejść tylko za pozwoleniem władz administracyjnych. Na polu w szeregu okręgów kraju mogą chłopi siać tylko to, co każe "władza". Nawet kupić nasienia nie wolno samodzielnie chłopom, bo znowu w tej sprawie rząd wydał specjalną ustawę. Ustawa "o planowej zabudowie wsi" postanawia, że chło-

pom nie wolno samodzielnie decydować o miejscu budowy i rozmieszczeniu budynków. Nowa bowiem zabudowa wsi musi odpowiadać wielkoobszarowej gospodarce (tak jak w krajach kolektywizowanych) i pod tym kątem realizowana jest od połowy 1961 r. wspomniana ustawa. Specjalna ustawa "o hodowli zwierząt gospodarskich" wprowadziła pełną kontrolę nad produkcją zwierzęcą. Ostatnia zaś ustawa "o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych" pozbawia chłopów prawa decydowania w tym zakresie, nowe zaś prawo spadkowe ograniczy każdego właściciela gospodarstwa w dotychczasowym rozporządzaniu swoją własnością za życia i po śmierci. Wydana ma być również ustawa — jak informował o tym miesięcznik warszawski "Gospodarka Planowa" (nr. 4, str. 54 - 57) — "w zakresie zbywania ziemi osobom trzecim" — sprzedaż, dzierżawa itp.

W KILKU ZDANIACH...

● **Film "Ogniem i mieczem" Sienkiewicza** — (FEC) — Warszawska "Kultura" (16 czerwca b. r.) informuje, że "Amerykanie, Francuzi i Włosi" nakręcili w Jugosławii film "Ogniem i mieczem" według powieści Henryka Sienkiewicza. "Film ten — twierdzi tygodnik — będzie z pewnością kasowy. Cztery sale

kin paryskich są gęsto wypełnione publicznością".

Film ten trwa równo 90 minut. "Realizatorzy — informuje "Kultura" — zadali sobie dużo trudu i wykazali troskę o odbiorcę zarówno pod względem formy, jak i historycznej treści. Nieco gorzej potraktowany jest tylko Sienkiewicz".

Obuwia

CASAS LORUSSO

Trzewiki dla mężczyzn, pań i dzieci
PO CENACH FABRYCZNYCH

Dwa sklepy dla lepszej obsługi:
Dom główny: — Rua Mal. Floriano Peixoto 140
" filialny: — Rua Mal. Floriano Peixoto, 231
Telefon: — 4-8738

CURITIBA — PARANÁ

● **"Sztuczne serca" seryjnie** — Poznań — W ubiegłym roku wielkie zainteresowanie wzbudziły trudne operacje serca, przeprowadzane przez prof. dr. Jana Molla. W operacjach tych poznański chirurg posługiwał się tzw. "sztucznym sercem" — aparatem skonstruowanym przez pracownika Zakładów Cegielni w Poznaniu inż. Franciszka Płużka. Ostatnio kończy się montaż pierwszych trzech w początkach lipca br.

● **Ruda żelazna w Polsce** — (FEC) — Katowicki dwutygodnik "Rada Robotnicza" (nr. 10) twierdzi, że "Polska ma dość duże zasoby rud żelaznych, ale są to rudy ubogie. Zawierają one zaledwie od 12 - 18 procent żelaza! Rudy takiej wydobywa się rocznie w Polsce 2.413.000 ton. Koszt wydobywania jednej tony wynosi 430 złotych. "W sumie wydobywana w kraju ruda kosztuje nas — pisze dwutygodnik — 1.037.590.000 złotych rocznie".

● **Największy polski marten.** — (KAI) — Katowice — W stalowni huty "Łabędy", w pierwszych dniach lipca br., oddany zostanie do użytku piec martenowski, który będzie największym tego rodzaju obiektem w całym hutnictwie polskim. Jego wydajność ma osiągnąć 200 ton. Przy budowie łabędzkiego super-martena, całkowicie zaprojektowanego przez konstruktorów polskich, niektóre elementy pieca posiadają wagę 70 ton.

● **Kółka rolnicze w Itzbach** — (FEC) — "Na ogólna liczbę 40.700 sołectw (wsi) — pisze rządowy "Zielony Sztandar" (nr. 45) istniało 1 stycznia b. r. 27.909 kółek rolniczych i 15.557 kół gospodyń wiejskich. Liczba członkiń i członków kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich wynosiła w tym czasie 1.063.773. Średnio w Polsce na jedno kółko przypada 27 członków. Najliczniejsze są kółka w woj. katowickim, krakowskim i rzeszowskim".

● **Zakłady metalowe w Zakroczymie** stają się największym w nas producentem lodówek. W roku bieżącym Zakroczymianie dostarczają na rynek około 60.000 lodówek, ale już w roku przyszłym produkcja wyniesie 120.000 sztuk, a w roku 1965 — 170.000.

NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

NIE SZTUKA ZABIĆ — DOBRZE ZABIĆ SZTUKA...

Nie pisałem jeszcze o ciekawej wojnie, jaką tu jedna pani wypowiedziała nie jednemu człowiekowi, ale całemu kompaniom i organizacjom i tysiącom a może nawet milionom ludzi.

Ta dzielna i odważna pani nazywa się Rachel Carson i walczy — jak się to mówi — piórem, chociaż w dzisiejszych czasach już by czas było zacząć mówić że jej narzędziem nie jest pióro tylko maszyna do pisania.

Napisała ona w ubiegłym roku książkę pod tytułem SILENT SPRING. Nie jest to pierwsza książka tej pani, były inne i wszystkie były i są nadal poczytne. Innymi słowy — cokolwiek ta pani napisze, to przeczytają tysiące ludzi od Atlantyku do Pacyfiku, tak spokojni obywatela jak i politycy, a przede wszystkim społecznicy, a takich tu nie brak.

Tak też jest z tą książką zatytułowaną Silent Spring. Silent, znaczy tyle co milcząca cisza, a spring znaczy (jak się można przekonać otwierając angielski słownik) wiele różnych rzeczy, ale w tym wypadku chodzi o wiosnę. Kiedy wiosna jest milcząca? Jasne — gdy nie ćwierkają wróble, nie śpiewają słowiki, nie wigwizdują wilgo, nie kukają kukulki — słowem gdy ptactwa nie słychać. I o co tu ma być wojna?

Czyżby Amerykanom tak zależało na ptakach leśnych?

I tak i nie. Nie wszystkie ptaki są szkodliwe, bo nie wszystkie wyjadają ludziom owoce w sadzie, pszeniczkę lub kukurydzę na polu i nie wszystkie zanieczyszczają schody przed domami. A nie tylko ich śpiew coś wart — wiadomo, że niszczą one miliardy wszelkiego robactwa.

W tej książce woła ona na alarm i głosi, że już najwyższy czas zrobić jakiś porządek z bezmyślnym używaniem wszelkich chemicznych trucizn przeciw robakom i szkodnikom, tak na polach jak i w sadach i w ogródkach koło domu. Nie dlatego, żeby to było źle niszczyć te wszystkie gąsienice i żarłoczne owady.

Chodzi właśnie o to, że nieostrożne rozrzucanie i rozpylanie zabójczych trutek chemicznych doszło już do takiego nasilenia, że jak niektóre lekarstwa zabijają chorego razem z zarazkami w jego płucach, tak te silne trucizny zaczynają już szkodzić ludziom.

Dowodzi pani Rachel, że trudno dzisiaj dosłownie o kroplę mleka nie zmieszanego: zostaje taka trutka w trawie, z pokarmem krów przedostaje się do mleka, mięsa, do jarzyn i do zboża. Niektóre chemiczne trucizny są prawie niezniszczalne i nie do strawienia — a co gorsze — są i takie które się gro-

madzą gdzieś we wątrobie i w innych częściach ciała ludzkiego, póki ich bardzo mało — nie szkodzą, ale gdy się ich nabiera, to już katastrofa!

Dokoła książki pani Carson zrobił się oczywiście ruch w całym kraju. Najbardziej zaniepokoił się nie tyle amatorzy ptaków, których setki i tysiące zdycha pod drzewami, ale — kupcy, biznesiści, ci co rokrocznie zarabiają miliony na wyrobie chemicznych trutek na szkodniki. Ich zdaniem pani Carson sama nie wie o czym mówi, bo przecie każdy nowy proszek i każdy nowy płyn do rozpylania jest na wszystkie sposoby próbowany i wielkich szkód nie może zrobić. Ale przeciw tym bisnesistom jest dowodów dużo. Są tysiące ryb zdychających w każdej prawie rzeczce, są tysiące ptaków martwych, znajdujących niemal codziennie w każdym ogrodzie i parku. Są wreszcie coraz częstsze wypadki różnych zatruc i tragicznych wypadków. Skoro wszystkie chemikalia są takie bezpieczne i pewne, to czemuż się nimi zatrują w pierwszym rzędzie robotnicy i technicy zajęci rozpylaniem ich z maszyn i samolotów?

Sprawą zajął się też wiosny prawie każdy rząd Stanów i Kongres Federalny. Sama pani Carson odważnie chociaż bardzo spokojnie i kulturalnie zeznawała w Kongresie, syjąc dowodami, faktami, statystykami.

I panowie biznesiści muszą się dostosować do nowych praw i rozporządzeń co do używania tych nowoczesnych chemikaliów.

Chodzi zresztą nie tylko o prawdziwe trujące chemikalia, ale o wszelkie chemikalia.

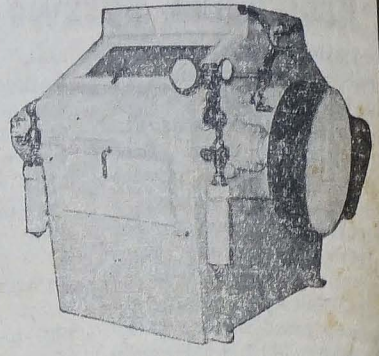
Pokazuje się, że takie proszki do prania białyny i do mycia talerzy, chociaż nie trujące są szkodliwe na wiele innych sposobów. U naszego sąsiada pozatykały się pod koniec zimy rury odprowadzające brudną wodę z kuchni i z innych części domu. Jak tu teraz w zimowy czas rozbijać mury i rozkopywać ziemię koło domu? Istne urwanie głowy! Ale trzeba było zrobić porządek. Pokazało się, że całe metry rur były zapchane osadem — z proszków do prania.

We wielkich "drapaczach chmur" w Nowym Yorku podobne kłopoty zdarzają się niemal regularnie — za każdym razem utraipenie dla kilkudziesięciu rodzin.

I niezależnie od alarmu podniesionego przez dzielną panią Rachel głosy podobne odzywają się na wszystkie strony. Wiele miast bierze wodę do picia z rzek — przepuszcza przez filtry, oczyszcza. Cóż kiedy filtry nie poradzają na wszystkie chemikalia i nie wszystko da się z wody usunąć. Jedyny sposób — nie zatrucić i nie zanieczyszczać rzek i jezior!

Pani Carson chodzi jeszcze o co innego. Człowiek wyniszczył już dość drzew i roślin i zwierząt. Im takie bezmyślne niszczenie dalej idzie, tym gorsze niespodzianki człowieka czekają. Wyniszczy się jedne stworzenia, to drugie zaczną się mnożyć i mogą być szkodliwe. Wyzabijamy wszystkie koty — a przybędzie nam mysz i szczurów. W całej naturze trzeba się starać utrzymać równowagę, bo inaczej coś się zacznie psuć. I już jest tak, że w niektórych okolicach nawet chemikalia nie potrafią wyniszczyć robactwa. Nie po-

UWAGA — MŁYNY!



Wyrobiamy wszelkie typy maszyn do młynów jak np. o cylindrach pojedynczych i podwójnych, Sassores, Plansichters o różnych wymiarach, Exaustores, Polidores, Pedras artificiais, Elevadores, Máquinas misturadeiras, Agudadores, Batedores de farelo itp.

ODNAWIAMY I FRYZUJEMY CYLINDRY AZ DO 1300 MILIMETRÓW. WYRABIAMY WSZELKIEGO RODZAJU DRABINY Z DRZEWA.

FORPLAS S/A

AVENIDA REPUBLICA ARGENTINA, 1314 Caixa Postal, 2218 — Fone: 4-7158 Adres telegraficzny: "FORPLAS" CURITIBA — PARANA

MANZATE E DITHANE

Jedna beczka nawozu kosztuje Cr\$ 33.500,00 Przyjmujemy zamówienia aby dostarczyć w sierpniu.

Dostawa bezpośrednia Rua 13 de Maio, 680 — Telephone: 4-8172 Curitiba — Paraná

trafia, bo jak komary nie biją się już DDT, tak inne robactwo zrobiło się jakimś sposobem odporne na działanie coraz to nowych trutek. A że ptactwo już we wielkiej mierze padło ofiarą całych chmur trucizn, rozpylanych nad polami ze samolotów, więc ludzie są bezradni.

Pani Rachel nie mówi: nie używaj DDT i wszelkich innych proszków i płynów owa-

dobójczych. Mówi tylko to: ostrożnie! Nie rozpylać tam gdzie nie trzeba. Nie rozpylać dzień za dniem, tylko wtedy, kiedy trzeba, w odpowiednim czasie. I używać tylko trutek pewnych, skutecznych ale nie szkodliwych dla ludzi i dla zwierząt pożytecznych. Dobrze zrobią ludzie nie tylko w Ameryce, jeżeli o tym zawczasu pomyślą. Al. Smoler

JĘDRZEJ GIERTYCH

ca około 900 parafii i zgola cierpiąca na brak powołań kapłańskich, skazana była jeśli idzie o zaspokojenie jej potrzeb duszpasterskich na stałą pomoc zza Oceanu. Złazszcza, że chodzą tu o pomoc z Polski, która sama, wobec panowania w niej systemu komunistycznego, jest w warunkach trudnych. Zresztą ksiądz przybyły zza Oceanu nie zastąpi księdza miejscowego. Warunki w Polsce i Ameryce są inne, mentalność jest inna i nie jest rzeczą słuszną, by główny ciężar opieki duszpasterskiej nad Polonią, przynajmniej nad jej młodszym pokoleniem, spoczywał na przybyszach z Polski, tak samo, jak nie byłoby rzeczą słuszną, by opiekę nad Francuzami w Kanadzie sprawowali księża z Francji, a nie rodowici księża franko-kanadyjscy.

Sprawa opieki duszpasterskiej nad Polonią amerykańską wymaga rozwiązania w wielkim stylu. To nie dość, by istniały w Stanach Zjednoczonych polskie parafie. Trzeba, by parafie te tworzyły zorganizowaną sieć, dostatecznie niezależną, by mogły w sposób łączny spełnić swoje wspólne zadania, na czele z zadaniem wychowania dostatecznie licznych kadr duchowieństwa zarazem szczerze amerykańskiego i szczerze polskiego.

Precedensem, wskazującym, jak może to rozwiązanie wyglądać, jest sposób, w jaki po ostatniej wojnie załatwiono sprawę polskich parafii, oraz tymczasowych skupień, będących parafiami in statu nascendi, w Wielkiej Brytanii. (Skupień takich jest tam łącznie ze Szkocją około 90). Hierarchia rzymsko-katolicka w Anglii i Walii mianowała specjalnego wikariusza-delegata (Vicar-Delegate) do spraw ludności polskiej. (Jest nim ks. prałat W. Staniszewski). Posiada on szereg uprawnień biskupich, nie w jednej tylko diecezji, ale we wszystkich diecezjach angielskich i walijskich, mogąc działać z ramienia wszystkich biskupów.

Wydaje mi się, że czegoś w rodzaju takiego właśnie rozwiązania potrzebuje również i Polonia amerykańska. Chyba nic nie stoi temu na przeszkodzie, by w każdej diecezji w Stanach Zjednoczonych, w której istnieje liczniejsze skupienie ludności polskiej, mianowany został specjalny wikariusz-delegat do spraw tej ludności. W wielkich diecezjach i archidiecezjach o wielkim skupieniu polskiej ludności mógłby to być biskup, w innych prałat, lub zwykły, starszy wiekiem, doświadczony polski ksiądz. Do zadań jego mogłoby należeć wywieranie wpływu na nominacje proboszczów i innych księży w polskich parafiach, troska o kształcenie młodego narybku polskiego duchowieństwa, troska o poziom życia religijnego, o liturgię i t. d., zarówno jak o poziom polskiego duszpasterstwa (należytego posługiwania się językiem polskim w kazaniach i t. d.), opieka nad polskim szkolnictwem parafialnym i diecezjalnym, opieka nad polskimi stowarzyszeniami katolickimi, popieranie polskiej prasy katolickiej i ruchu wydawniczego, kontakt z polskimi zgromadzeniami zakonnymi i t. d.

Wydaje mi się także, że mógłby istnieć wspólny delegat episkopatu amerykańskiego, biskup lub arcybiskup in partibus infidelium, amerykański Polak, który by był przełożonym tych wszystkich delegatów diecezjalnych i koordynował ich działalność.

Tym sposobem polskie parafie wchodziłyby w skład diecezji amerykańskich, ale zarazem byłyby związane ze sobą, tworząc formację organizacyjną ogólnopolską i tracąc swoje dotychczasowe osamotnienie organizacyjne. Dzisiaj polskość życia katolickiego w Ameryce istnieje tylko na szczeblu parafialnym. Każda z owych 900 polskich parafii jest komórką oddzielną i zamkniętą w sobie, nie mającą żadnego formalnego związku z pozostałymi.

Na przedstawił powyższy projekt możnaby (ewentualnie z kół irlandzko-amerykańskich i niemiecko-amerykańskich) wysunąć zarzut, że zmierza on do wyodrębnienia Polonii amerykańskiej z życia Kościoła amerykańskiego jako całości i zasklepienia jej w swoistym "ghetcie". Kościół amerykański ma przed sobą tak olbrzymie zadania! Wszak żyje w Stanach Zjednoczonych około 125 milionów niekatolików — i trzeba starać się ich nawrócić. Czy Polacy amerykańscy mają się od udziału w tym zadaniu uchylić?

Nic podobnego. Polacy amerykańscy żyją w Ameryce, doskonale znają język angielski, doskonale znają stosunki amerykańskie i to się po szerszym uwzględnieniu ich postulatów narodowych nie zmieni. Przeciwnie, gdy będą uwolnieni od elementarnej troski o obronę własnej narodowej egzystencji i gdy przestaną mieć uczucie, że nie doznają w Kościele amerykańskim pełnej sprawiedliwości, będą psychicznie bardziej zdolni do wyjścia poza ramy swego ghetta i będą mieć więcej ambicji zaznaczenia swego wpływu w sposób zbiorowy.

Istota sprawy polega na tym, że trzeba dać Polonii amerykańskiej możliwość pełnego rozwoju. Brak możliwości swobodnego rozwijania się w duchu własnych tradycji stanowi skrepowanie, które nadaje życiu tej Polonii, także jej życiu religijnemu, cechę w pewnym stopniu kaleką. To wielkie złudzenie, że można swobodnie przenosić miliony ludzi ze sfery jednej kultury do drugiej. Transplantacje takie odbywają się kosztem wielkiego duchownego zubożenia. To nieprawda, że Polak amerykański, który wyżył się swego ojczystego języka i kultury, staje się tym samym dobrym katolikiem amerykańskim w pełni współczesnym w kulturze katolicko-amerykańskiej, rozwiniętej na podstawach jankeskich i irlandzkich. Tak może być w odosobnionym wypadku jednostki szczególnie do przyjęcia nowej kultury uzdolnionej, w przytłaczającej jednak większości wypadków tego rodzaju przemiana sprowadza się do przyjęcia tylko najpowierzchnowniejszych cech nowego środowiska i do zejścia danej jednostki na poziom wypranego z wszelkich głębszych pierwiastków cywilizacyjnych, płytkiego i ujednostajnionego tumanu. Trzeba dobrych kilku pokoleń, zanim wynarodowiona masa zacznie się na nowo dźwigać kulturalnie i moralnie. Jest wielkim błędem wyściąganie wnioski co do możliwości zasymilowania się Polonii amerykańskiej z doświadczenia, dostarczonego przez procesy, którym podlegli Irlandczycy, a nawet Niemcy amerykańscy. I jedni i drudzy wyrosli w Europie w krajach, w których od kilkuset lat przewagę polityczną i kulturalną mają protestanci, a więc łatwiej im było wchłonąć w siebie podstawowe elementy kultury jankeskiej. Dla Irlandczyków język angielski był właściwie językiem ojczystym, a więc nie stało przed nimi zagadnienie przyswojenia sobie języka obcego, tak samo, jak nie były im obce podstawowe elementy panującej i w Ameryce kultury anglosaskiej. Niemcy mówili językiem odrębnym, ale blisko z angielszczyzną spokrewnionym i łatwo w nią przechodzącym choćby poprzez tworzenie mieszaniny językowej i dialektów przejściowych (np. Pensylvanian Dutch). I Irlandczycy i Niemcy żyją w Ameryce dłużej od Polaków, a więc bolesne procesy przystosowania się — poniesione kosztem wielu upadków moralnych, odpadania od wiary i t. d. — należały do o wiele dawniejszej przeszłości, a wpływ pokoleń pozwolił życiu ich podźwignąć się ze wszystkich upadków na nowo. A wreszcie, nie zapominajmy, że kultura katolicko-amerykańska jest dla Irlandczyków i Niemców amerykańskich ich kulturą własną: to oni ją stworzyli, to oni podstawowe jej pierwiastki ze sobą z Irlandii, a potrosze i z Niemiec przywieźli. Oni nie potrzebowali się naginać do obcych sobie form kultury katolickiej, bo ich przed nimi w Ameryce prawie nie było. Natomiast Polacy amerykańscy, zlewając się ze społecznością katolicko-amerykańską, muszą wyżyć się kultury własnej.

I ZJAZD BYŁYCH WYCHOWANKÓW

BURSY KSIĘŻY MISJONARZY W KURYTYBIE

Nader miłą niespodziankę sprawili nam, byłym Wychowankom Bursy, Księża Misjonarzy. Już kilka tygodni przedtem "Lud" ogłaszał, iż dnia 7-go lipca b. r., odbędzie się I Zjazd Wychowanków Bursy Księży Misjonarzy, z okazji uroczystości obchodu 60-tej rocznicy prac działalności Księży Misjonarzy w polskiej wice-provincji w Brazylii oraz Diamentowego Jubileuszu Kapłańskiego Przew. Ks. Ludwika Bronnego. Naprawdę, że moment był najodpowiedniejszy, bo dawniejsza Bursza o imieniu Seminarium św. Wincenciego — to jeden z głównych filarów, na którym opiera się cała praca i działalność Księży Misjonarzy, w południowych

stanach Brazylii, tak na polu religijnym, charytatywnym jak i społecznym. Dlatego też, w chwili kiedy Przew. ks. Józef Zajac, w zastępstwie ks. Wizytatora Tadeusza Dziedzica, zawiadomił o sobiście pierwszych Bursistów — którzy zamieszkują w Kurytybie — o projektowanym Zjeździe, wszyscy natychmiast poparli go i z zapałem zaczęli odszukiwać dawnych swych kolegów, żeby zawiadomić ich i prosić o przybycie. Nie było to łatwe zadanie. Przypominamy, że od chwili założenia Bursy w roku 1922 aż do jej zamknięcia w 1938 r., przeżyło przez jej progi około stu wychowanków.

Wielu z nich przysłało listy gratulacyjne, telegramy, życząc powodzenia dla Zjazdu, usprawiedliwiając swą nieobecność z powodu odległości, choroby lub innych przyczyn. Ci jednak co mogli, stawili się, począwszy od São Paulo aż do dalekiego Pôrto Alegre. I nie pożałowali, że przyjechali. Tak jak było ogłoszone, w niedzielę 7-go b. m., o godz. 10-jej rano, J. Eksc. Ks. Biskup Ignacy Krause w asyście licznych duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św. Pontyfikalną. Śpiewał chór Seminarium św. Wincenciego i Księża Misjonarze. Po sumie odpuszczano dziesięć Te Deum. Po nabożeństwie, zastępca Ks. Wizytatora, Przew. ks. Józef Zajac zaprosił wszystkich Bursistów i specjalnie zaproszonych gości do jednej z sal domu Centralnego, gdzie J. Eksc. Ks. Arcybiskup D. Manuel da Silveira, D'Elboux, w obecności Księży Biskupów: Krause, Mazzarotto, Martenetz — reprezentanta Gubernatora Stanu, władz cywilnych i wojskowych, odsłonił tablicę pamiątkową z dedykacją dla Ks. Ludwika Bronnego z racji Jego diamentowego jubileuszu kapłańskiego i głównego wykonawcy ogromnego dzieła, jakim się szczyci, bardzo słusznie zresztą, Zgromadzenie Księży Misjonarzy. Następnie poszliśmy na "jednego" przedobiadowy. Wspomniała "wiśniówka" i wyborowa "polska" rozwiązały natychmiast nasze języki. Uściskom i klepaniom po plecach nie było końca, bo prawdę mówiąc nie widzieliśmy niektórych kolegów od 20, 30 a nawet 40 lat. Potem udaliśmy się razem z gośćmi do Centralnego Domu Wiel. Sióstr Miłosierdzia, na obiad. Złe się wyrażam — to nie był obiad — to było królewskie przyjęcie. Na zakończenie uczy, między innymi, zabrał głos były wychowanek Bursy p. inżynier Piotr Flenik, który w podniosłych słowach gratulował Księżom Misjonarzom, Ks. Bronnemu z okazji tak wielkiej daty i zapewnił, że Bursiści w każdej chwili gotowi są na apel do współpracy i walki o dobrą sprawę kościoła świętego i wychodźstwa polskiego w Brazylii. Huuczne oklaski wszystkich obecnych były potwierdzeniem jego słów. Po obiedzie, aż nadto uprzejmy Ks. Józef Zajac nie pozwolił

na się rozjechać. Z powrotem zabrał nas do domu Centralnego Księży. I tu w honorowej sali, razem z ks. Jubilattem Ludwikiem Bronnym i wszystkimi księżmi, którzy przybyli na uroczystości 60-lecia, zaczęła się prawdziwa pogadanka wszystkich bursistów. Przypomnieliśmy sobie początki założenia Bursy, świetlane postacie założycieli: Ks. Stanisława Piaseckiego i Ks. Jana Rzymekę — Brata Aleksandra i Ludwika Muzalewskiego. Załowaliśmy, że ostatni dyrektor Bursy — Ks. Jan Pałka — obecnie w podróży — nie mógł dzielić się z nami wrażeniami i wspomnieniami minionych lat. Koleży Roman Wachowicz, Antoni Firakowski, Edmund Gardoliński, Wincenty Flenik i Paweł Filipak, z tęsknotą, rozrzwieniem — to znów na wesoło i z humorem przewracali kartki dziejów Bursy i opowiadali nam jak to wtedy było. A czasem było ciężko — wyskoczył z łóżka o 6-jej rano, bo jak nie to Ks. Dyrektor dzbankiem zimnej wody groził — co wcale nie należało do przyjemności. A potem pieszo na miasto, do szkoły — w owe czasy ani mowy o omnibusach, ani bruku — ugniatano się błoto, aż hej! Po powrocie z wykładów — odbieranie lekcji, porządku w salach Bursy, oj, oj, było co robić. A na niedzielę trzeba było ubrać sobie wyprasować — i to błyskawicznie; na 30-tu studentów, jedno żelazko. Wieczorami nie dozwolone było waleśanie się po ulicach. O 9-tej punktualnie odmawialiśmy wieczorne modlitwy pod surowym okiem ks. Wizytatora. Broń Boże, aby ktoś się nie stawił! Jednakże życie nasze płynęło miło i wesoło. Za poniesione trudy Bóg nas wynagrodził. Przekonałiśmy się o tym teraz przy tym pierwszym spotkaniu po tylu latach. Dobrze to były czasy.

Lekarze:

DR. M. NIEWĘGŁOWSKI
Klinika dla dzieci
Kons.: Edifício Tijucas — Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar Conj. 913. — Godziny przyjęć: od 9-jej do 11-jej.
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

DR. GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Univ. Paraskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steinfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.
Choroby ogólne. — Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

DR. KRAUSE
MÉDICO
Clínica geral de adultos: Coração. Intestinos. Fígado. Vias biliares. Alta pressão. Varizes. Hemorroides etc. Doenças gênito-urinárias do homem e da mulher. Doenças crônicas em geral. — Operações.
Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.
Rua Emiliano Pernetta N.º 10 — 3.º andar — conjunto 301 esquina Praça Zacarias em Curitiba.
HORÁRIO: Das 4 às 6 horas da tarde.

VARIZES - MICROVARIZES
Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroides, tratamento rápido sem operação.
DR. MENDES ARAUJO
Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Ulcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana — Rua Dr. Murici, 439, 5.º andar. — Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR. LUDWIK RYDYGIER
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kieszki odchodowej, Hemoroidy, Fistuly t. t. p.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-jej do 11,30 i od 15 - 18. — Telefon: 4-8494.
Rez.: R. Amazonas Marcendes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

DR. J. A. DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg — Choroby kobiece — Klinika ogólna.
Kons.: Praça Tiradentes, 332.
Rez.: Rua Treze de Maio, 379
Telefon: — 4-6380
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

"Potrzebny od zaraz cieśla, który zna się na budowie karmików, paśników i zagród dla bydła. Zgłaszać się na następujący adres: Caldeiraria e Mecânica "Inox" Ltda. — Rua Oliveira Lima, 455 — Cambuci — São Paulo — Capital.

UWAGA!

KUPUJ DOBRZE!

Kołdry bezpośrednio z FABRYKI

Rua Mateus Leme 55

Ferragens Hauer Ltda.

SUCESORES DE: FRANCISCO HAUER & CIA. LTDA.
FUNDAÇÃO EM 1888
CURITIBA — PARANÁ

LOJA: Rua José Bonifácio, 66/78
Caixa Postal, 35 — Telegr.: "HAUER"
Fone: 4-8040

COMÉRCIO DE FERRAGENS EM GERAL
Ferramentas, Ferragens para Construções, Artigos para Lavouira, Chapas Pretas e Galvanizadas, Cobre, Latão, Alumínio, Aço Inox, Cabos de Aço, Correas, Serras, Inseticidas, Talheres, Cristais Nacionais e Estrangeiros, Louças, Porcelanas, etc.

FABRYKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY - REZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

Casa Hoffmann
Sklad i Fabryka: R. Claudio dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA.

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce

Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru" zamawiane u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inventarż żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do: UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York, P. HALINY BERGMAN, São Paulo, Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

Z Listów do Redakcji:

Przewielebny księże Redaktorze!

W związku z ogłoszonym artykułem w swoim czasie przez p. E. Żydowicza na temat "nieprawego działania zarządu Stowarzyszenia Dobr. Kult. Polaków w Brazylii, skreślenia go z listy członków Stow. i pozbawienia prezesostwa oraz zapowiedzi oddania sprawy do sądu", — prosimy o podanie do wiadomości zainteresowanych osób, na zasadach "Wolnej Trybuny", że sprawa sądowa odbyła się i że sędzia oddał skargę, natomiast uznał decyzję zarządu za słuszną, a postępowanie za prawne.

Jako charakterystykę orzeczenia sędziego, oraz prawo zarządu na przyszłość, podajemy, z uwagi na oszczędność drogiego "miejsca w Ludzie" tylko początek orzeczenia sądu, oraz końcowy fragment sentencji wyroku sędziego:

"República dos Estados Unidos do Brasil. Estado do Paraná. Comarca de Curitiba. João de Maria Camargo Escrivão do Quarto Ofício Cível. Termo de audiência de publicado de sentença da ação ordinária de nulidade, requerida por Edward Żydowicz, contra Associação Beneficente e Cultural dos Polonêses no Brasil (auto nr. 8.502)... Os estatutos de uma Associação são a lei normativa que lhe dá vida e lhe permite atingir e cumprir as suas finalidades. Devem ser cumpridas e respeitadas, principalmente por quem tem a responsabilidade de dirigir a associação. Se não houver força para se fazer respeitá-los e cumprir

los seriamente ameaçados estarão a estabilidade e a existência da própria associação ou sociedade. Certa, pois, a decisão da Diretoria, confirmada pelo Congresso da Ré, de excluir de seus quadros um associado que, deliberadamente, violou seus estatutos e regulamentos. Sendo o associado o presidente, a exclusão atingiu, isso é óbvio, o cargo de presidente. Pelo exposto, julgo imprecudente a ação, pagas as custas pelo Autor". P.R.I. Curitiba, 28 de junho de 1963. (a.) Marino Bueno Brandão Braga. Juiz de Direito.

Za zgodność: Sekretarz Stow. Dobr. Kult. Wacław Kowalczyk

DR. KOSSOBUDZKI

SPECIALIZACJA W EUROPIE
CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE — CHOROBY KOBIECE — KLINIKA OGÓLNA.
Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São Francisco, 147 — Tel.: 4-5440 — od 3-jej do 5-tej.
Hora marcada: — Fone 4-3776.
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 — Curitiba.

Laboratório de Análises Clínicas

GUROVSKY & VIVAN
Diagnóstico Precoce da Gravidez (GALLI MAININI) — parasitologia — Bioquímica — Sangue — Liquor — Urina
Dr. Jaime Gurovsky — Dra. Berta T. Gurovski
Dra. Eley T. Vivan
Praça Zacarias, 80 - 10.º — s/1006 — Fone: 4-3152
CURITIBA — PARANÁ

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45, 1.º and. 105.
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

DR. EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inventarże.
Rua Emiliano Pernetta n° 10 4.º piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) — Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278
CURITIBA

DR. PAWEŁ FILIPAK — FELIKS GOLAS
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar - CURITIBA - PARANÁ
Przeprowadza się sprawy adwokackie oraz prowadzi się Rachunkowość (Guarda-Livros). Przyjmuje się od godz. 9 do 12 i od 14 do 18,30. W sobotę od 9 do 12. Władają językiem polskim.

DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT
Sprawy cywilne i handlowe
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819
Curitiba Paraná

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

CARL R. RAEDER
ZEGARKI
OKULARY
BIZUTERIA
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

Casa 3 "B" Casa Pavão
HIPOLITA DOPIERSKIEGO
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

"BERNARDINI S/A"
— COFRES E MÓVEIS DE AÇO —
SÃO PAULO — RIO DE JANEIRO — CAMPINAS
FILIAL CURITIBA: Rua Dr. Murici, 843/847 — Caixa Postal - 1467
TRADIÇÃO DE 50 ANOS EM QUALIDADE E SEGURANÇA

Boutin
Nabo ou Mostarda
DO TRIGO ACABA-SE
DE UMA VEZ
com
BI - HEDONAL
"BAYER"
DIST. AUTORIZADOS

O Brasil em 5 Minutos

★ Brasília - Coordenação do planejamento. O Presidente da República assinou decreto criando a Coordenação do Planejamento Nacional. A instituição terá por objetivo ordenar e disciplinar os diversos órgãos da administração federal, para execução do planejamento no triênio 1963-65.

★ Rio. - General Dantas em Natal. O Ministro da Guerra aceitou o convite para visitar o Rio Grande do Norte, seu Estado natal, onde será hóspede oficial do governador Aluisio Alves.

★ Rio. - Paulo de Tarso responderá a Lacerda. O Ministro da Educação, sr. Paulo de Tarso, vai ser o próximo porta-voz do governo federal para responder às acusações de Carlos Lacerda.

★ Brasília. - Tito chegará ao Brasil em setembro. O chefe da Jugoslávia, o marechal Tito pretende fazer uma caçada ou pescaria com o presidente Goulart, quando de sua visita ao Brasil, prevista para meados de setembro.

★ Rio. - 51 países inscritos no VII Bienal paulista. Entre os dias 15 e 25 de setembro próximos realizar-se-á a grande amostra internacional de arte. Além das bienais de arquitetura, haverá artes plásticas, do teatro, do livro e das artes gráficas.

★ Belo Horizonte. - VI Conferência de Comércio Exterior. Será realizada de 18 a 20 de julho, em Belo Horizonte, a VI Conferência Brasileira de Comércio Exterior, que vai reunir delegações do comércio, da indústria e da agropecuária de todo o país, bem como órgãos estatais e representações estrangeiras.

★ Recife. - O governador Arrais obteve êxito. Quatro mil camponeses que se apoderaram dos engenhos de quatro localidades em Pernambuco, abandonaram as terras ocupadas, atendendo

ao apelo do governador Miguel Arrais.

★ Rio. - Luz e Força mais caras. A partir de julho, todas as empresas concessionárias de luz e força cobrarão maiores taxas sobre energia elétrica. Esse tributo será destinado para formar o Fundo Federal de Eletrificação, o qual fornecerá a Eletrobrás recursos para aumentar as obras de eletrificação em todo o País.

★ Rio. - Carlos Lacerda processa Darci Ribeiro. Os juizes Graco Aurélio e Antônio Pinto intimaram o chefe da Casa Civil da Presidência da República a apresentar sua defesa aos processos que lhe move sr. Carlos Lacerda por calúnia, difamação e injúrias.



A saída do general Osvaldo Ferreira Alves da ativa do Exército foi decretada pelo Presidente da República.

★ Curitiba. - Paulo Pimentel indicado para alto cargo. A indicação do nome do sr. Paulo Pimentel, secretário da Agricultura, para ocupar a presidência do Instituto Brasileiro do Café, feita pelo governador Ney Braga ao presidente da República, vem encontrando a melhor repercussão nos diversos setores da vida pública paranaense.

Pintor Polonês Dakiniewicz

EM PELOTAS — RIO GRANDE DO SUL

O culto público de Pelotas brevemente terá a oportunidade de apreciar telas do laureado pintor polonês, sr. José Dakiniewicz.

Formado pela Faculdade de Belas Artes da Universidade de Wilno, aperfeiçoou-se no estrangeiro e dedicou-se, exclusivamente, à pintura a óleo.

Como apaixonado pela pintura clássica e conhecedor dos célebres pintores do passado foi, muitas vezes, convidado para retocar discretamente e com grande maestria as obras que por motivos de tempo, intempéries ou acidentes (incêndios) etc., necessitavam este trabalho de grande responsabilidade. Centenas de quadros de grandes pintores imortais, passaram pelas mãos do José Dakiniewicz.

Fez várias exposições no país e todas elas coroadas de êxito, das quais, porém, destacava-se a exposição de São Paulo.

No nosso Estado expôs, há pouco, em Porto Alegre, onde, igualmente, foi muito bem recebido pela crítica e muito bem sucedido, em Carazinho, em nosso Estado, onde foram vendidos completamente todos os quadros expostos!

Rir é o melhor Remédio

NO POMAR
Um pai e um filho passeiam num pomar.
— Papai, que frutas são essas?
— Ameixas pretas.
— Mas, papai, elas são cor-de-rosa.
— São cor-de-rosa porque ainda estão verdes...

NOTÍCIA
— Querido! Veja aqui no jornal. Um cientista diz que os homens falam mais que as mulheres!
— Aposto que é um cientista solteiro.

CASAL FELIZ
— Pois lhe digo: meu marido é boníssimo; muito trabalhador, não se embriaga quase nunca e só me bate em legítima defesa.

NO CARNAVAL
Joana — Aquele rapaz está me perseguindo por toda parte. Não sei o que fazer.
Lucia — Tire a máscara que ele a deixará em paz...

Fome de Justiça

FRANCISCO DRANKA

CARIDADE. — É cristão, colocar-se em defesa do pobre, do pequeno, do esbulhado, do faminto, do homem sem teto, do injustiçado, porque o homem — semelhança de Deus. É questão pacífica.

Vivemos, a era da confusão. Confunde-se a defesa do pequeno com esquerdismo. Mistura-se a justiça, com tendências anti-cristãs. Nega-se ao cristão o direito de reivindicar. De clamar Justiça. Taxa-se de comunista ao que defende o pobre, contra o rico. Afirma-se que isto é luta de classes. E luta de classe é vermelha, porque é a linha do manifesto comunista.

Quem clama justiça, em poucas palavras, **FALTA COM A CARIDADE.** O faminto de justiça, que entende a liberdade com igualdade de oportunidades; que almeja a todos, os benefícios de cultura; que não se conforma com o privilégio de meia dúzia, enquanto outros padecem fome será por isso faltoso com a maior e a essencial das virtudes que o Cristo tem por mandamento — a caridade?

— ★ —
Caridade sim, mas a realista. Caridade com promoção humana, para todos. Caridade que na edificação do mundo mais humano e mais cristão, não teme calejar as mãos. Caridade que brota a justiça, e na qual encontra a sua perfeição.

Amar ao próximo, não é socializar a miséria. Amar ao próximo, não é paternalismo. Amar ao próximo, não é esmola. Amar ao próximo só com palavras sem exigir justiça é fachada. É conversa.

Caridade não são as festas de chá, para angariar fundos para edificar igrejas. Caridade não é assinar livros de ouro para fazer o natal dos pobres. Caridade não é questão de bons sentimentos. Sentimentos de "coitadinho". Sentimentos de "que pena"! Sentimentos de compaixão.

Amar é fincar os pés na realidade. É estar em todas as jornadas. É participar dessa luta de gigantes, em que o mundo se divide entre esquerda e direita, ambas sem amor porque sem justiça. Amar é calejar as mãos na erradicação do privilégio e da injustiça. Privilégio que é de minorias. Injustiça que é de milhões. Amar é pôr a palavra, a pena, a técnica, a serviço da justiça social.

A caridade verdadeira, realista, fundamenta-se na justiça. E esta sem aquela não tem sentido, como a caridade sem obras "é morta", porque ela "é operosa". A justiça sem caridade é "aquele bronze que tine" de que fala São Paulo.

— ★ —
Fome de Justiça, lida, discutida, apreciada, combatida, interpretada, pelos leitores, nasceu não do ódio, não de sentimentos de vingança, não para ser do contra. Não pelo gosto de combater. Nasceu para lutar isto sim. Nasceu para dizer a realidade, doa a quem doer. Nasceu para provocar o debate. Nasceu para se colocar ao lado daquele lavrador ou operário que sofre na própria carne a injustiça.

Não para combater a caridade. Não espera recompensa. Não espera compreensão de todos. Sabe que ofende a muitos, mas também sabe que não nasceu para "ser bomzinha". Não para agradar, porque isso também não é caridade. É puxar brasa para a sardinha do privilégio. É parcialidades...

Fome de Justiça é fome de caridade. Fome de Justiça continuará, na mesma linha de reivindicar, de reclamar, de exigir, de prosseguir na linha de defender o pequeno, o pobre, o esbulhado.

Fome de justiça, é apenas um complemento daquela grande fome de amor, que invadiu o mundo inteiro, nesta segunda metade do século XX. Por isso, não pretende esgotar aquela grande fome, que o mundo sofre, longe da fonte de Amor-Cristo — quer apenas ser um despertador, um sinal, uma luz tênue. Fome de Justiça convida a todos que tragam a sua colaboração, dentro dessa grande fome de Caridade. O momento presente, a realidade espera a tua parcela, nesta batalha, onde todos são indispensáveis.

PRELÚDIO

AO SOPRANO

LUCIA MANTOVANI,

Uma das mais belas vozes da arte lírica internacional por ocasião de seu recital no Conservatório de Música de Pelotas em homenagem ao Sesquicentenário da Princesa do Sul dia 9 de Dezembro de 1962.

És música que embalas levemente,
Trazendo em alma tua fantasia!
Mundo novo despertadas na minha mente —
Sobre teclado ser teu adormecia!

Fazes na terra o encanto dolente,
Inspiras castas e nobres melodias!
Lindos são prelúdios — cantas docemente:
Sai voz pura, misteriosa... macia...

Talvez te ensinavam as belas musas
Ao contemplar-te na sagrada lida?
Ficaram submersas, pálidas, confusas...

Sonha! Faz teu sonho — tua sinfonia...
Que lira tua nunca seja partida
A glória do céu e resplendor do dia!

Hugo Diniz.

Dezembro de 1952.

O Mundo em 5 Minutos

● Londres. - Revelado o nome do agente russo. Sabe-se que o alto oficial dos serviços secretos da URSS que desertou e refugiou-se no Ocidente é um oficial de carreira chamado Anatoli Dolnytchyn.

● Paris. - Data nacional da França. O dia 14 de julho, data nacional da França, foi comemorada com grandes desfiles e festas cívicas em todo o território da França.

● Londres. - Conferência em Moscou. O representante dos EUA, Averell Harriman e seu colega inglês, lord Hailsham partiram para Moscou afim de conferenciar com Kruchev sobre as possibilidades de um acôrdo que proibiria as provas nucleares.



Ben Bella "premier" da Argélia, tem muitos adversários políticos e forte oposição.

● Buenos Aires. - Illia aclamado pelo povo. O candidato vitorioso das eleições na Argentina para a Presidência da República, o sr. Arturo Illia foi alvo de uma grande manifestação, da qual participaram cerca de cem mil pessoas.

● Miami. - A escolha de "Miss Universo". Quinze jovens americanas, 18 europeias, 20 orientais e 3 africanas concorrerão para o título de "Miss Universo".

● Tóquio. - A população do mundo, a capital japonesa. Tóquio conta atualmente 10.393.667 habitantes. Durante um ano o número de habitantes aumentou para 42 mil.

● Moscou. - Destituído o premier da Ucrânia. Wlamar Szczerbitzky foi demitido do seu cargo de primeiro-ministro da Ucrânia. Esta demissão foi feita pelo Kremlin sem explicação alguma.

● Caracas. - Escolhido o candidato de Betancourt. O senador Raul Leoni, presidente do partido de Ação Democrática, foi escolhido em convenção como candidato do governo para as próximas eleições presidenciais.

● Roma. - U Thant recebido pelo Papa. Durante a audiência que obteve do Papa Paulo VI, o secretário-geral da ONU, U Thant, admitiu que o cardeal Mindszenty talvez saia logo da Hungria e venha para o Vaticano.

● Nova Delhi. - Índia contra segregação racial. Como protesto contra a segregação racial praticada pela África do Sul, a Índia fechou todos os seus portos e aeroportos aos navios e aviões da África do Sul.

● Paris. - Novo atentado contra de Gaulle. O presidente Charles de Gaulle deveria ser morto durante comemorações de 14 de julho. Graças porém ao Serviço de Segurança francês foram presos dois terroristas vindos da Espanha para cometer o assassinato.

● Cidade do Vaticano. - Dois delegados do Papa em Moscou. Atendendo a um convite da Igreja Ortodoxa Russa, o Papa Paulo VI designou dois representantes da Igreja Católica para tomarem parte nas solenes cerimônias do jubileu de ouro episcopal do patriarca Alexis, em Moscou.

QUAL A "MISS" MAIS BELA?

(Melo Villela Clare — GIC)

Como está acontecendo agora, ano após ano vemos quase toda a imprensa dando ampla cobertura aos concursos de "Miss" dos Estados, do Brasil, do Universo e do Mundo (distinção tã, logo se vê!). Por que êsses concursos?

É verdade que o desejo de "agradar" ao outro sexo foi posto pelo próprio Deus na criatura humana e sobretudo a mulher está dotada do instinto de saber fazer-se atraente. Nisso não há nenhum mal. Mas o que está errado é a irresponsabilidade dos que promovem e financiam tais concursos, tornando-os apenas uma disfarçada exploração do sexo para fins inconfessáveis.

Nada temos contra o belo. Pelo contrário. O belo é como que uma síntese do verdadeiro e do bom. Conhecemos o verdadeiro. Amamos o bom. O belo, porém, conhecemos e amamos ao mesmo tempo. Portanto, o belo é um valor altíssimo. Mas nunca dissociado do verdadeiro e do bom.

As pobres "misses" que, ano por ano, surgem, no mais alto das correntes de propaganda, para logo desaparecerem tragadas pela voracidade das mesmas ondas que as elevaram, não são

de modo algum expressão do belo. São apenas uma isca para os incautos e um instrumento de vil comércio para uns espertalhões.

Todo homem possui uma natural inclinação para o belo. O belo é uma manifestação eterna e visível da beleza infinita, Deus. Por isso mesmo devemos protestar contra o desvirtuamento do belo realizado pelos concursos que, na verdade, afastam da beleza verdadeira as inteligências, engolando-as numa torrente de sensualismo. A verdadeira beleza não se mede por polegadas, não se avalia por um palmo de rosto, não serve de instrumento de pecado, não é privilégio de uns poucos, mas pode ser por todos possuída.

Referindo-se à beleza puramente física a Bíblia, Palatira da Beleza Incrinda, nos ensina: "Falaz é a graça e vã é a beleza" (Prov. 31,30). E em outro lugar a mesma Escritura nos mostra onde reside a verdadeira, dizendo: "Oh! como é bela uma geração casta em seu fulgor" (Sab. 4,1). Dessa beleza que permanecerá na eternidade não se fazem concursos de "miss". Contudo, apenas essa é digna do nome de Beleza.